



Anastazja Śniechowska-Karpińska
Akademia Medyczna w Lublinie

Zgryźliwa, podobna do sępa, czyli: kto rządzi w bibliotece w Hogwarcie?

Truizmem wydaje się stwierdzenie, że dziecięce wędrówki po "tekstowym świecie" kształtują w jakimś stopniu naszą wizję świata również w życiu dorosłym. Obrazy z ulubionych lektur "nakładają się" na zdobyte doświadczenia i w rezultacie utrwalone w literaturze stereotypy zaczynają żyć w naszym umyśle niezależnie od doświadczenia. I tak między innymi zaczyna funkcjonować obraz bibliotekarki jako osoby zgryźliwej i mocno do sępa podobnej...

Jako dobry przykład może posłużyć powieściowy cykl przygód Harry'ego Pottera, choć mało kto uświadamia sobie obecność w Hogwarcie Irmy Pince - bibliotekarki, w miejscu jej "naturalnego występowania" - w niezwyklej bibliotece. Pojawia się ona już w tomie pierwszym w sposób znamieny z punktu widzenia stereotypu zawodu bibliotekarza (*Harry Potter i kamień filozoficzny*): troje przyjaciół: Harry, Hermiona i Ron idą do biblioteki, żeby odnaleźć informacje na temat osoby Nicolasa Flamela, którego nazwisko łączyło się z tajemniczym przedmiotem ukrytym przed Sami-Wiecie-Kim w Hogwarcie. A biblioteka ta jest *ogromna: dziesiątki tysięcy ksiąg, setki półek, tysiące rzędów* (KF 207). Dział Ksiąg Zakazanych jest, niestety, niedostępny dla ucznia pierwszej klasy, nawet jeśli jest nim słynny Harry Potter. Z ksiąg na temat czarnej magii (wiadomo - prohibita), można korzystać tylko na podstawie pisemnego zezwolenia podpisanego przez jednego z nauczycieli (skąd my to znamy - w jednym z Archiwów Państwowych do dokumentów nie mają dostępu nawet doktoranci, chyba że dostarczą wypełnione na odpowiednim druku oświadczenie promotora!).



Zdjęcie pochodzi ze strony <http://www.potter-harry.wz.cz/news/galerie/trojka/film/komnata7.jpg>

Przed Potterem pojawia się natychmiast pani Pince:

- Czego szukasz chłopcze?

- Niczego.

Pani Pince, bibliotekarka, machnęła mu przed nosem miotłką z piór.

-Więc lepiej stąd zmykaj. Wynoś się już! (KF 207)

Nie jedyny to przykład, kiedy Harry jest wypraszany z biblioteki. W tomie czwartym (*Harry Potter i czara ognia*): o ósmej wieczorem pani Pince pogasiła lampy i wygoniła Harry'ego z biblioteki (CO 510), nie zważając na jego udział w Turnieju Trójmagicznym! W tomie piątym (*Harry Potter i Zakon Feniksa*) ukazuje swoje prawdziwe oblicze wrednej czarownicy:

- CO WY TUTAJ WYPRAWIACIE!

- O kurczę - szepnęła Ginny, zrywając się - Zapomniałam, że...

Pani Pince rzuciła się na nich z twarzą wykrzywioną furją.

- Czekolada w bibliotece?! - Wrzasnęła. - Precz stąd!... Wynocha!... WYNOCHA!

I wyjąwszy różdżkę, sprawiła, że książki, torba i kałamarz Harry'ego wygoniły go razem z Ginny z biblioteki, waląc ich raz po raz po głowie (ZF 721). Kto choć raz nie marzył o takiej mocy w odniesieniu do wyjątkowo krnąbrnych czytelników...

Ale jak wygląda nasza bohaterka? W tomie drugim (*Harry Potter i Komnata Tajemnic*) Pani Pince jest chudą, drażliwą kobietą przypominającą niedożywionego sępa (KT 174). Ma ponadto okropne buty - poza skrobaniem piór słychać było tylko skrzywienie jednego z butów pani Pince, przechadzającej się czujnie między stolikami (ZF 386). Do jej zajęć w bibliotece należy pilnowanie, by uczniowie nie korzystali bez zezwolenia z Działu Książ Zakazanych. W związku z tym niezwykle dokładnie studiuje wydane przez nauczycieli pisemne pozwolenia, jakby chciała wykryć jakieś oszustwo (KT 175), by uznawszy, że jest autentyczne - zniknąć między wysokimi półkami i kilka minut później wrócić, niosąc wielki omszały tom (KT 175). Zajmuje się też polerowaniem pozłacanej okładki wielkiej księgi z zaklęciami (KT 212).

Oczywiście nie ma też możliwości, by jej biblioteka! mogła służyć ćwiczeniu czarów (por. ZF 386). Czytelnicy są ciągle obserwowani, w tomie pierwszym Harry udaje się nocą do biblioteki, by uniknąć Pani Pince dyszącej im w karki (KF 207), obraz ten powraca w tomie piątym: bibliotekarka, przechodząc między stolikami, dyszy na karki tych, którzy dotykali jej cennych książek (ZF 596). Mimo cerberskiej postawy nie udaje się jej ochronić zbiorów przed kradzieżami, Hagrid wynosi ukradkiem księgę *Hodowanie smoków dla przyjemności i dla zysku* (KF 239). I nie ma informacji, że książkę zwrócił, choć w Hogwarcie nie można wykluczyć samoistnego jej powrotu na półkę.

Skądinąd biblioteka doskonale strzeże się sama. Ma coś w rodzaju systemu alarmowego, o czym przekonał się Harry już na początku swej edukacji w klasie pierwszej. W poszukiwaniu informacji o Nicolasi Flamelu rusza nocą do nigdy niezamykanej (!) na noc biblioteki: *Harry przeszedł ostrożnie ponad sznurem oddzielającym ten dział od reszty biblioteki i uniósł lampę, by widzieć tytuły książek. Niewiele mu mówiły. Złuszczone, wyblakłe złote litery składały się na słowa w nieznanym mu językach. Niektóre książki w ogóle nie miały tytułów na grzbiecie. Na jednej była ciemna plama, która wyglądała jak dawno zaschła krew. Poczuł mrowienie w karku. Może to sobie wyobraził, a może nie, ale miał wrażenie, że książki szepczą coś cicho, jakby wiedziały, że ogląda je ktoś, kogo nie powinno tu być. Jego uwagę zwrócił wielki, czarno-srebrny wolumin. Wyciągnął go z trudem [...] i otworzył. Ciszę przerwał przeszywający, mrożący krew w żyłach wrzask. Harry zatrzasnął książkę, ale wrzask trwał i trwał - wysoki, nieprzerwany, dżgający w uszy ton (KF 215). Jednym słowem - niezawodny system alarmowy!*

Po raz drugi Harry wraca nocą do biblioteki w trakcie Turnieju Trójmagicznego w poszukiwaniu rozwiązania drugiego zadania. Tym razem nie przekracza zakazanych rewirów, tylko wertuje książki o urokach i zaklęciach, książki o wodnikach i podwodnych potworach, książki o słynnych czarownicach i czarodziejach (CO 511). Zajęcie to okazuje się tak wyczerpujące, że zasypia w bibliotece i tylko dzięki Zgredkowi udaje mu się dotrzeć na czas nad jezioro.

W bibliotece uczniowie Hogwartu przede wszystkim uczą się i piszą prace domowe. Mają wolny dostęp do półek (z wyjątkiem prohibitów), tam też można spokojnie porozmawiać, poplotkować o tym, kto jest Dziedzicem Slytherina (por. KT 210), a nawet prowadzić tajny flirt - zakochany w Hermionie Krumm przesiaduje tam godzinami - bo biblioteka jest jej ulubionym miejscem (por. CO 334).

Z jakich książek mogą korzystać uczniowie Hogwartu w bibliotece? Są tu prace dotyczące historii magii (np. rodzaj słownika biograficznego - *Wielcy czarodzieje dwudziestego wieku, Antologia zaklęć osiemnastowiecznych, Dzieje Hogwartu* i inne); duży dział poświęcony smokom (np. *Gatunki smoków w Wielkiej Brytanii*) i innym magicznym stworzeniom (*Groźni mieszkańcy głębin, Podręcznik psychologii hipogryfów, Ptak czy podlec? Z badań nad dzikością hipogryfów*), dział Niewidzialności (KT 210); książki prawnicze; dział botaniczny (*Tysiące magicznych roślin i grzybów, Śródziemnomorskie magiczne rośliny wodne i ich właściwości*), książki dotyczące czarnej magii (*Ciemne moce - poradnik samoobrony, Podręcznik magicznej samoobrony*), transmutacji (*Poradnik transmutacji dla zaawansowanych*), przewidywania przyszłości (*Demaskowanie przyszłości*), przyrządzania eliksirów (*Najsilniejsze eliksiry*) itp., poradniki. Wymienienie wszystkich tytułów przytaczanych na kartach pięciu kolejnych tomów zajęłoby dużo miejsca, lista liczyłaby ponad 40 tytułów!

Jednym słowem, choć wielu czytelnikom nasza profesja wydaje się być nudna i bezbarwna - nie jest to prawdą. Mamy swoją przedstawicielkę nawet w szkole dla czarodziejów w Hogwarcie i biada temu, kto nie wierzy w nasze cudowne wprost umiejętności wydobywania choćby spod ziemi poszukiwanej przez czytelnika literatury. I choć pani Pince wydaje się niekiedy antypatyczna, to jedni z konieczności, inni z umiłowania wiedzy, chętnie w bibliotece przesiadują... Czego jej i nam życzę z okazji zbliżającego się naszego święta.

